Goniec Codzienny

Wilno
NIEDZIELA
9 stycznia 1944
Nr. 757
Cena w Wilnie 5 fen.

Wielka niewiadoma

Poniżej zamieszczamy artykuł, nadesłany nam z miarodajnych kół niemieckich, tyczący się obecnej sytuacji militarnej.

Redakcja.

Wojna weszła dzisiaj w stadium, w którym wszyscy jej uczestnicy spodziewają się szybkich i prędkich rozstrzygnięć. Nawet największy laik militarny zrozumie, że walki, które toczą się w tej chwili, mimo ich miejscami zaciętego charakteru, stanowią tylko przygrywkę do czegoś większego. Jeśli się zwróci uwagę na to, że Sowiety ze swej strony rzuciły dzisiaj do walki już prawie wszystkie posiadane swe środki, to trzeba powiedzieć, że inne uczestniczące w tych zapasach wielkie mocarstwa, mianowicie Niemcy, Japonia, Ameryka i Anglia zachowują nadal swoje istotne rezerwy. Niejeden sceptyk, który z troską w oczach obserwował z Wilna rozwój wypadków na froncie wschodnim i trzeźwo zmuszony był stwierdzić, że nie tylko większe przestrzenie w Związku Sowieckim zostały planowo opuszczone przez armię niemiecką, lecz że także niemiecki komunikat wojskowy wciąż mówi o „nacisku przeważających sił nieprzyjacielskich“, może zaiste z ciasnej perspektywy swego podwórka skłaniać się do przekonania, że obecne wypadki na froncie wschodnim dowodzą, iż siła Niemiec upada i że armia niemiecka, chociażby nawet chciała inaczej, to posiada już tylko siłę do powstrzymujących walk defensywnych. Wrażenie to wzmacnia również obraz walk we Włoszech, gdzie Niemcy wcale nie starają się przeciwnika, który się tam wdarł, wyrzucić z półwyspu do Morza Śródziemnego, lecz zadawalają się prowadzeniem niesłychanie zręcznej, przeciwnikowi bardzo krwawe straty przynoszącej, obrony.

Istnieje wielka strategia i mała strategia. Przewagę posiadające dowództwo militarne, które czuje poza sobą środki potęgi militarnej i gospodarczej, nie pozwoli sobie nigdy narzucić przez przeciwnika i przez same tylko konieczności chwilowe normy swego postępowania, nigdy nie traci panowania nad nerwami, garuzi sukcesami prestiżowymi i ze spokojem przyjmuje też ciosy, ponieważ wie, że przy oszczędnym obchodzeniu się z rezerwami znajdą się w decydującym momencie wszystkie atuty w jego ręku. Dowództwo to wykonuje wielki obszerny plan, który pozwala okres bierności i defensywy zastąpić błyskawicznymi i heroicznymi wielkimi działaniami. Uprawia ono wielką strategię. Są również dowództwa wojskowe, które zaiste kreślą wielkie plany na papierze, lecz w praktyce stale odstępują od swoich istotnych planów i przerzucają się do „małej strategii“, rozpraszającej się na poszczególne akcje, na militarne eksperymenty i imają się walk prowadzonych bez głębszego przekonania. Klasycznym przykładem tego rodzaju jest strategia Anglo-Amerykanów we Włoszech, której początkowo przyświecała nadzieja, że wczesną jesienią alianci zbliżą się do Brenneru, następnie zadowolono się pocieszeniem „Na Boże Narodzenie w Rzymie“, by później utknąć w zaułku lokalnych walk nad Volturno i Minturno.

Naodwrót każdy, kto w ciągu ostatnich czterech lat obserwował strategię niemiecką, wie, że niemieckie dowództwo militarne zawsze dawało pierwszeństwo wielkiemu stylowi w strategii i nigdy na dłuższy czas nie zadawalało się systemem wybiegów i kłopotliwych akcyj defensywnych.

Kto krytycznie zastanowi się nad dzisiejszą sytuacją na frontach, może czysto teoretycznie dotrzeć do dwóch tylko wniosków: albo siła Niemiec zbliża się do końca, albo obecna sytuacja zmieni się błyskawicznie przez akcję ze strony niemieckiej, czego już dawniej nieraz byliśmy świadkami. Kto ostatnimi czasy przejeżdżał przez Niemcy i rzucił tam choćby tylko przypadkowo tu i ówdzie oczyma na fabryki uzbrojenia, na garnizony i place ćwiczeń wojskowych, ten wie, że pierwsza z wymienionych możliwości jest całkowicie wykluczona. Wszystko wskazuje na to, że dowództwo niemieckie na podstawie zupełnie pewnych zamierzeń zachowuje rozstrzygające środki i rezerwy militarne, by ich użyć w przewidzianym już może terminie lub zgóry obliczonej, pewnej sytuacji obecnej wojny i urzeczywistnić przy ich pomocy wielki plan. Gdy się zastanowić nad zarządzeniami wojennymi niemieckiego dowództwa, to muszą się one wydać niezrozumiałymi, gdy się w rachunku nie uwzględni wielkiego X, które zawiera w sobie wielką niewiadomą w jej nieokreślonej wartości.

Wiemy, że Niemcy zawsze wtedy, gdy zamierzają urzeczywistnić wielkie działania militarne, szczególnie oszczędne są we wszelkich uwagach, które mogłyby zdradzić przeciwnikowi dokładniejsze dane o ich zamierzeniach. Tak też jest i dzisiaj. Jedno jest pewne, że poza słowami Adolfa Hitlera o „rewanżu“ wobec Anglii, kryje się coś znacznie więcej aniżeli tylko groźba akcji, wywołanej elementarnymi uczuciami uzasadnionego gniewu. Uczucia zemsty dalekie są od dowództwa niemieckiego — i tylko partacze militarni mogą pozwolić, by na wielkie plany mogły mieć wpływ tego rodzaju uczucia. Gorączkowe przygotowania niemieckich wynalazców, techników wojennych i specjalistów, o czym wspominano dość często w oficjalnych przemówieniach kierowniczych osobistości niemieckich, stworzyły już dzisiaj według wszelkich przewidywań warunki do daleko większej akcji, aniżeli tylko „rewanż“. Jednakowoż dowództwo niemieckie nie myśli na gwałt przyśpieszać tej wielkiej akcji, od której spodziewa się dalekosiężnych skutków militarnych, politycznych i psychologicznych. Wyczekuje ono na moment psychologiczny. Skorzysta ono z tej wielkiej szansy, gdy zaistnieje pewność, że wywrze to decydujący wpływ na rozwój wojny. Tym należy tłumaczyć jego chwilową powściągliwość i pozorną bierność. Nowa broń, przedwcześnie i w pojedyńczych wypadkach tylko zastosowana, wychodzi ostatecznie na korzyść przeciwnikowi, który wnet uczy się wynajdywać środki obronne. W ten sposób dowództwo niemieckie ze względu na dominujące plany zmuszone jest czasami okazywać słabość również tam, gdzie właściwie jest ono mocne. Rzeczywista jednak siła jego stanowiska winna się w bliskim czasie ujawnić.

Wówczas ci, którzy dzisiaj potajemnie może chcieliby przesiąść na innego konia, będą zadowoleni, że się przecież publicznie nie skompromitowali.

Do tego czasu przetrwać trzeba jeszcze tygodnie niespokojnego wyczekiwania. Dopiero gdy w rachunku militarnym rozwiązana zostanie wielka niewiadoma i przeprowadzi się wielką akcję, wówczas nawet najbardziej ślepy wśród nas zrozumie, że Europa ma jedną tylko drogę do pokoju, mianowicie wspólną drogę z najlepszymi żołnierzami europejskimi przeciwko antyeuropejskim mocarstwom: Związkowi Sowieckiemu, Anglii i Stanom Zjednoczonym.

Werner Klau.

Punkt ciężkości – Kirowograd i Berdyczew

Nieprzyjaciel odrzucony kontratakiem. — W jednym tygodniu zestrzelono 262 bombowców terrorystycznych

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 8 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Po obu stronach Kirowogradu i w samym mieście są w toku gwałtowne walki z wielkimi siłami nieprzyjacielskimi. Własne oddziały pancerne odrzuciły przeciwatakiem bolszewików na północ od miasta i zdobyły ważny teren wyżynny.

Ciężkie walki odpierające na południe od Kijowa i na obszarze Berdyczewa trwają z niezmniejszoną siłą. Bolszewickie próby przełamania frontu również wczoraj zostały udaremnione, kilka wyłomów zaryglowano. Na południe od Pogrebiszcza wojska niemieckie odrzuciły atakujących bolszewików kontratakiem, mimo zaciętego ich oporu i zniszczyły przy tym większą ilość nieprzyjacielskich czołgów.

Na północny zachód od Reczycy i na zachód od Propojska kilka miejscowych ataków bolszewickich pozostało bez skutku.

Podczas kontynuowania silnych swych ataków na północny zachód od Witebska ponieśli bolszewicy szczególnie wysokie straty w ludziach i materiale wojennym. W niektórych miejscach włamania zacięte walki są jeszcze w toku.

Na północ od Newla nieprzyjacielskie ataki załamały się w niemieckim ogniu odpierającym.

Lotnictwo brało udział w walkach na ziemi w punktach ciężkości na obszarze Kirowogradu i Berdyczewa i przyczyniło nieprzyjacielowi wysokie krwawe straty, oraz znaczne straty w broni, przyrządach i środkach komunikacyjnych. Ubiegłej nocy podczas zwalczania sowieckiego ruchu dostaw zburzono 7 pociągów transportowych zaś ciężko uszkodzono 9 dalszych.

W zachodniej części południowo-włoskiego frontu nieprzyjaciel rozszerzył przeprowadzane wielkimi siłami ataki na dalsze odcinki. Po ciężkich walkach na obszarze na północny zachód od Mignano stracono dwa szczyty górskie. Na pozostałym froncie dzień na ogół przeminął spokojnie.

Brytyjsko - północno - amerykańskie zespoły bombowców atakowały w dniu wczorajszym miejscowości w zachodnich Niemczech i na południu Rzeszy. Przez bezplanowe zrzucenie bomb powstały, zwłaszcza w Ludwigshafen i Mannheimie, znaczne szkody w dzielnicach mieszkalnych.

Ubiegłej nocy samoloty niepokojące zrzuciły bomby w reńsko-westfalskim okręgu przemysłowym.

Nieprzyjacielskie zespoły bombowców straciły przy tych atakach 33 samoloty głównie czteromotorowe bombowce. Nie powróciło 8 własnych samolotów myśliwskich.

W ten sposób straty brytyjsko - północno - amerykańskiego lotnictwa wynoszą w pierwszym tygodniu roku 1944 — 262 samoloty z czego 231 czteromotorowych bombowców.

Niemieckie ścigacze pod Lauds End

Dotychczas najbardziej wysunięty na zachód atak ścigaczy. — Zatopienie pięciu parowców i jednego statku strażniczego.

BERLIN. 7. I. (DNB). Po raz pierwszy w tej wojnie dotarły niemieckie ścigacze — jak zawiadomił komunikat wojskowy w dniu 7. I. 1944 — na wybrzeże angielskie aż po Lands End i zatopiły pięć statków o 12.500 trb. i jeden statek strażniczy. Pozatem storpedowano jeszcze kilka statków.

Niemiecka flotylla ścigaczy opuściła o świcie 6 stycznia swe bazy, udając się na zaatakowanie angielskiej żeglugi przybrzeżnej. Ponieważ wybrany do tego celu obszar morski znajdował się na południowym cyplu hrabstwa Cornwall, ścigacze niemieckie oddaliły się w porównaniu z dotychczasowymi obszarami swych operacyj tak daleko od swych portów macierzystych, że przeciwnik, jak tego dowodzi przebieg wydarzeń, czuł się zupełnie bezpiecznie.

Skoro oddział niemiecki około godz. 2.30 znalazł się w pobliżu obydwóch najbardziej na południowy zachód wysuniętych cypli, a mianowicie Lands End i Lizard Head, zniszczył on najpierw dwa statki strażnicze, które mimo pełnego światła księżycowego i bezsprzecznej widzialności przy umiarkowanej fali i lekkim wietrze, —a więc w najbardziej niesprzyjających warunkach dla ataku ścigaczy — płynęły w bliskiej odległości jako przednie ubezpieczenie. Dowódca ścigaczy wydał łodziom niemieckim rozkaz najwyższego pogotowia do ataku. Okoliczność, że na tych daleko na zachód położonych obszarach morskich nigdy dotychczas nie zauważono niemieckich ścigaczy stwarzała pomyślne warunki dla zbliżającego się niespodziewanego ataku.

Powoli minęły pierwsze cienie konwoju, płynącego pod silnym ubezpieczeniem, wśród którego znajdował się również jednokominowy kontrtorpedowiec, który tymczasem wypłynął przed lufy niemieckiego zespołu. Nawet ubezpieczenie nieprzyjacielskie nie dostrzegło niemieckich łodzi. Krótko przed godziną trzecią rozpoczęła grupa łodzi walkę przez storpedowanie dwóch statków. Pierwszy o 3.000 trb. statek warsztatowy o czterech masztach, rozpadł się wśród szalonej detonacji, drugi — statek towarowy o 3.000 trb. przetrwał tylko krótki czas życie pierwszego statku, którego obydwie części szybko zatonęły.

Podczas następnego ataku ta sama grupa łodzi trafiła celnie w zespół parowców. Bezpośrednio po tym nastąpił gwałtowny wybuch, lecz skutków jego w ciągu szybko po sobie następujących wypadków nie można już było zaobserwować. Należy jednakowoż przypuścić, że uszkodzonych zostało kilka statków.

Tymczasem inne łodzie ścigały dalej konwój i znajdowały się mimo zwiększającej się obecnie obrony tylko o kilkaset metrów od swego celu. W zwartym i jakby na mustrze przeprowadzonym ataku, którego również i obrona nie mogła zakłócić, storpedowano dalsze statki. Przy tym zatonął jeden z pełnym ładunkiem statek-cysterna o 3.000 trb., którego ciężki ładunek nafty palił się jeszcze, chociaż statek dawno już zatonął, zatonął również załadowany statek o 1.500 tonach. Ostatnią torpedę, jaką posiadały jeszcze niemieckie łodzie, wystrzeliły one na zamykający karawanę statek strażniczy i zatopiły go. Statek szybko zatonął.

Skoro łodzie niemieckie wystrzeliły ostatnią torpedę, trzeba było przerwać akcję. W czasie tej burzliwej walki ze strony niemieckiej nie było żadnych strat personalnych ani szkód, tak że ten dotychczas najbardziej na zachód dokonany atak niemieckich ścigaczy stanowił całkowity sukces.

Ciężka sytuacja anglo-amerykanów na Antylach

Jak zwykle „pomoc“ w postaci komisji

VIGO. Amerykańskie i brytyjskie posiadłości na Morzu Karaibskim znajdują się w katastrofalnym położeniu gospodarczym. Import z krajów macierzystych został od dawna wskutek długoletniego niebezpieczeństwa ze strony łodzi podwodnych i wskutek braku tonażu prawie całkowicie zatamowany, ruch turystyczny utykł i życie gospodarcze zamiera. Zapowiedziane obecnie w Waszyngtonie utworzenie stałe komisji dla Antylów należy wyraźnie tłumaczyć wzrastającym niezadowoleniem w koloniach.

Jak wiadomo już w połowie 1942 roku objeżdżała angielsko-amerykańska komisja strefę karaibską, chcąc zbadać tamtejsze zagadnienia. Stwierdziła ona wprawdzie swego czasu wiele rzeczy wadliwych, nie stworzyła jednak żadnego środka zaradczego. Również ze strony władz stwierdzono wówczas z niezadowoleniem, że ludności miejscowej w ogóle w niczym nie wyszkolono, a urzędnicy amerykańscy i angielscy ograniczyli się tylko do sporządzania statystyk, które urągały prawdziwemu położeniu. Dlatego w powołanej obecnie komisji mają otrzymać głos również przedstawiciele kolonii. Komisja ma się zbierać na posiedzenia, gdy warunki tego będą wymagały.

Ponieważ jak wiadomo mnogiej ilości anglo-amerykańskich komisyj nigdzie dotychczas nie udało się rozwiązać jakichkolwiek pilnych zagadnień, nie można przypuszczać, by ta nowa komisja mogła wpłynąć na los kolonii na Antylach. Krok anglo-amerykański stanowi jedynie próbą załagodzenia rozruchów w tych koloniach.

Krótkie wiadomości

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi Reuter z Filadelfii, od czwartku rano zastrajkowalo 8.500 robotników Cramp Shipbuilding Company z powodu wewnętrznych zatargów robotniczych. Tysiące robotników należących do zmiany nacnej poszły wieczorem za tym przykładem.

MEDIOLAN. (DNB). Podczas ostatniego nalotu terrorystycznego na Pistoia zniszczone zostały cenne pomniki kultury. Kilka bomb spadło na plac i chrzcielnicę. Również stara kaplica Św. Pawła została ciężko trafiona.

VIGO. (DNB). Finansistom-żydom trafia się nowy interes historycznej katedry i uszkodziło budowle o wysokiej artystycznej wartości w tym pałac sądowy Obecnie ma być przeprowadzona planowana od dawna sprzedaż starych maszyn różnych gałęzi przemysłu w Stanach Zjednoczonych dla Ameryki Łacińskiej. Departament stanu miał poszukiwać nabywców za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych i podobno znalazł takowych w dużej ilości. Fabryki Stanów Zjednoczonych mają być w wysokim stopniu zainteresowane w wyzbyciu się „starych ale jeszcze nadających sie do użycia“ maszyn.

„Japonii nie można zniszczyć bombami"

Niewyczerpane źródła surowców, jako osnowa potęgi

LIZBONA. Japoński prezydent ministrów Tojo określił nową fazę operacyj na Pacyfiku jako „wojnę dostaw". Nowe japońskie sukcesy przeciw różnym transportom Anglo-Amerykanów potwierdzają tę tezę. Faktycznie wątpliwe sukcesy, jakimi wykazał się dotychczas Mac Arthur nie stoją w żadnym stosunku do zużycia ludzi i materiału, przede wszystkim w postaci okrętów, które mu kosztowały jego przedsięwzięcia w rejonie Nowej Gwinei, wysp Salomona i wysp Gilberta. Działania wojenne wciąż rozgrywają się na peryferii wielkowschodnioazjatyckiego teatru wojny i dopiero teraz według własnego wyznania szykuje się dowództwo dla południowo-wschodniej Azji do właściwej wojny. Szef sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych, Marshall przebywa — gdy jego bardziej szczęśliwy rywal został mianowany szefem europejskiej armii inwazyjnej — w alianckiej głównej kwaterze na Nowej Gwinei, gdzie odbył z Mac Arthurem szczegółowe konferencje, przy udziale również admirała Niemitz'a wodza amerykańskiego w środkowym Pacyfiku i dowódcy sił zbrojnych południowego Pacyfiku.

Powyższa narada posłużyła dla propagandy amerykańskiej, nie wiadomo po raz który już, powodem dla zapowiedzenia nowej generalnej ofensywy. Specjalny korespondent gazety „Daily Mail" uważa za wskazane w przeciwieństwie do tego zwrócić uwagę, że jeszcze dużo czasu upłynie, nim alianci będą w stanie „wystąpić do walki w całej rozciągłości i decydująco". „Yorkshire Post" występuje również przeciw optymizmowi, z jakim w pewnych kołach Stanów Zjednoczonych wciąż jeszcze zapatrują się na wojnę przeciw Japonii, i zbija szczególnie twierdzenie, że możliwym jest „wyeliminowanie Japonii z wojny za pomocą bomb" przez nasilenie wojny powietrznej przeciw Japonii bądź z Aleutów, bądź z lotniskowców. „Nawet gdyby się udało, zauważa do tego pismo. osłabić w sposób decydujący drogą takich nalotów japoński potencjał wojenny na terenie właściwej Japonii, nie osiągnęłoby się żadnych skutków albo mało, ponieważ siła przemysłowa Japonii tkwi już oddawna nie w wydajności macierzystego przemysłu, lecz raczej w rezerwach przemysłowych, które Japonia w ciągu roku zabezpieczyła sobie, — co najmniej w tychże rozmiarach co na wyspach macierzystych, — w Mandżuko, w północnych Chinach, na Korei. W północnych Chinach i Mandżuko mają Japończycy do swej dyspozycji niewyczerpane źródła surowców i nawet strata wszystkich zewnętrznych pozycyj na Pacyfiku, które Japonia zdobyła w ciągu ostatnich dwóch lat, nie dotknie jej w sposób decydujący. Cofnęłaby się ona wówczas na „wewnętrzną linię", to znaczy do bogatych zasobów kontynentalnej części Azji, do mobilizacji której zamierza przystąpić".

Że w Waszyngtonie, pomimo wszelkiej chełpliwości, aż nazbyt dobrze zdają sobie sprawę z tych faktów, wynika ze stałych przymówek prasy Stanów Zjednoczonych, że wszystko zależy od uzyskania od bolszewików baz we wschodniej Azji, ponieważ bez sowieckiej pomocy dla aliantów nie ma „żadnej bezpośredniej drogi do serca Japonii".

(„Königsb. Allg. Ztg.")

Bernard Shaw piętnuje angielską zbrodnię wojny lotniczej

Ostre uwagi irlandzkiego pisarza na marginesie brytyjskich planów niszczycielskich

SZTOKHOLM. 7 I. (DNB). Irlandzki pisarz Bernard Shaw wypowiedział kilka ciętych uwag na marginesie angielskich programów niszczycielskich, w których proklamuje się rozbicie Niemiec. Shaw myśli o tym nieco inaczej, aniżeli Churchill, Vansittart i ich towarzysze. Nazywa on plany niszczycielskie „tchórzliwą swawolą i bezwstydną zarozumiałością" i zarzuca Brytyjczykom i ich sprzymierzeńcom, że prowadzą wojnę w sposób nie rycerski.

W związku z tematem zbrodni wojennej zarzuca Shaw Anglikom ich okrucieństwa, których dokonywują, zrzucając na miasta niemieckie bomby, z których, jak on wyraźnie stwierdza, „kilka największych niewątpliwie spadło na ochronki i szpitale". Kiedy proponowano zakazania takiej metody prowadzenia wojny, Anglicy odrzucili tego rodzaju propozycje. „Czyż możemy twierdzić, — mówi Shaw — że najgorsze czyny nazistów były straszniejsze aniżeli pękanie bomby wielkości londyńskiego słupa do naklejania ogłoszeń w ochronie dla dzieci w Berlinie lub w Bremie?"

Swoje uwagi na marginesie brytyjskiego szału niszczycielskiego kończy Shaw zapewnieniem, że angielskie argumenty i plany rozbicia Niemiec i zniszczenia narodu niemieckiego mogą skłonić Niemców jedynie do zaciśnięcia zębów w decyzji, by raczej umrzeć w ostatnim okopie, aniżeli skapitulować".

Shaw nie odrzuca zupełnie ryczałtem powojennych planów angielskich, lecz zachowuje względem nich własne zdanie i niestrudzenie podsuwa stale Anglikom przed oczy zwierciadło, w którym oglądają oni swe straszne prawdziwe oblicze. Shaw może sobie pozwolić na tego rodzaju krytykę. Angielscy fanatycy nienawiści muszą się godzić na to, że Shaw mówi im słowa prawdy, których nikt w Anglii nie ośmieliłby się wypowiedzieć. Najbardziej godna uwagi ostra krytyka Shawa dotyczy anglo-amerykańskiego terroru powietrznego. Shaw stwierdza, co faktycznie od dawna znane jest całemu światu, że gangsterzy powietrzni z zamiłowaniem wybierają jako obiekt swoich bombardowań szpitale i ochrony. Oskarża on Brytyjczyków i ich sprzymierzeńców o morderstwo dokonywane na bezbronnych.

Shaw zna lepiej duszę niemiecką aniżeli Churchill i towarzysze, aniżeli Vansittart, H. G. Wells i inni apostołowie nienawiści tego samego stylu. Wie on, że w czym bardziej dziki sposób ujawni się brytyjski szał niszczycielski w stosunku do Niemiec, tym więcej fanatyczną stanie się wola walki Niemców. Wódz Niemiec stale zapewniał Anglików, że w słowniku niemieckim nie ma wyrazu kapitulacja. Shaw przypomina Brytyjczykom, że Niemcy gotowi są raczej umrzeć w ostatnim okopie, aniżeli skapitulować.

Brytyjskie terrorystyczne bombowce

przelatywały dwukrotnie nad Szwecją

SZTOKHOLM. (DNB). Szwedzki sztab siły zbrojnej ogłosił komunikat urzędowy, w którym mówi się, że duża ilość obcych samolotów w nocy na czwartek przeleciała nad zachodnim wybrzeżem między Halmstadt i Falsterbo i dopiero u południowych i wschodnich brzegów prowincji Schonen opuściła teren szwedzki. Wczesnym rankiem we czwartek przeleciała nad Szwecją dalsza większa ilość obcych samolotów od wschodu i południowego wschodu i opuściła teren szwedzki między Halmstadt a Falsterbo. Szwedzka obrona przeciwlotnicza czynną była w kilku miejscach. Skutkiem warunków atmosferycznych samoloty nie były widzialne.

Z powyższego doniesienia wynika niezbicie, że brytyjska eskadra samolotów w nalocie na Szczecin obrała drogę tam i z powrotem nad Szwecją. Do tegoż wniosku na podstawie urzędowego komunikatu sztabu siły zbrojnej dochodzi sprawozdanie z Malmö, zamieszczone w Stockholms Tidningen", wyraźnie stwierdzające, że brytyjskie samoloty drogę swoją na Szczecin i z powrotem obrały przez teren szwedzki.

W zamieszczonym przez „Stockholms Tidningen" doniesieniu z Aengelholm podana jest wiadomość, że jeden z obcych samolotów w okolicy Klippen zrzucił ulotki w języku niemieckim, które niewątpliwie przeznaczone były dla Niemiec.

Także i poprzednik Roosevelta

kierował się imperializmem

BERLIN. (DNB). Dr. Adolf Halfeld zamieścił w „Hamburger Fremdenblatt" pewne pismo z dn. 24 października 1925 r. jako świadectwo tego, że także i poprzednik Roosevelta kierował się tymi samymi celami imperialistycznymi i starał się wzniecić niezgodę między narodami europejskimi. Chodzi tu o pismo francuskiego ambasadora w Waszyngtonie do francuskiego ministra spraw zagranicznych w związku z paktem w Locarno. Francuski ambasador oświadczył m. in. dosłownie: „Po szczęśliwym zawarciu układów, zarówno rząd jak i cała opinia publiczna USA bardzo wyraźnie odczuła, że obecna polityka Stanów Zjednoczonych jest błędna, jak błędne jest również wyczucie, że w tworzeniu ogólnego pokoju w Europie Ameryka zajmuje naczelne stanowisko w polityce światowej, z czego ona tak się chełpi". Już w roku 1925 w Białym Domu, jak oświadcza Halfeld, stosowano więc politykę, która nie zgadzała się na skromną próbę zastąpienia stanu po pokoju w Versaille paktem z Locarno, to jest na pierwszy krok o znaczeniu życiowym dla roztrzęsionej przez wojnę Europy. To samo powtórzyło się po konferencji w Monachium, w której to konferencji Stany Zjednoczone uważały próbę złagodzenia najcięższych europejskich sprzeczności za chwilową klęskę własnej polityki światowej. W obu wypadkach Waszyngton miał nadzieję, że niepowodzenie dążenia do europejskiego pokoju, wznieci konflikt europejski, do którego doprowadził wreszcie Roosevelt. Ten europejski konflikt był konieczny dla urzeczywistnienia rooseveltowskiego panamerykanizmu, ażeby zdusić każdą zamorską próbę rozwinięcia wpływów mocarstw europejskich w Ameryce Południowej, której narody skłaniają się w dziedzinie kulturalnej i handlowej do Europy. Jest to więc rzeczą konsekwentną, zaznaczył Halfeld, że w światowym planie Stanów Zjednoczonych brak jest narodów europejskich. Zostały one wciągnięte w roku 1939 do wojny, ażeby USA mogły bez wielkich kosztów zapewnić sobie nową światowo-polityczną pozycję. Dlatego też oba europejskie eksperymenty pokojowe z Locarno i Monachium podyktowane były koniecznością odrzucenia nieprzyjaznych zamiarów północno-amerykańskiego rządu.

Polacy w Stanach Zjednoczonych

spotkali się z odmową

LIZBONA. Tak zdane małe nacje, które w wyniku postępującej zależności Anglii, skutkiem jej słabości, od bolszewików, pokładały ostatnią swą nadzieję w Stanach Zjednoczonych, doznały dopiero co nowego gorzkiego zawodu. Podług ostatnich informacyj z Waszyngtonu, sekretarz stanu Hull podczas wizyty pełnomocnika polskiego rządu emigracyjnego, jak należało oczekiwać, nie obiecał mu nic bardziej pocieszającego, niż uczynił to już brytyjski minister spraw zagranicznych na krótko przed Bożym Narodzeniem. Hull również praktycznie skazał Polaków na kapitulację przed Moskwą.

Stosownie do układu teherańskiego Waszyngton nie jest w stanie pójść na spotkanie życzeniom emigracji polskiej w większym, niż Anglia, stopniu. Emigracja polska musi niezależnie od tego uświadomić sobie, że dla opinii społecznej Stanów Zjednoczonych los Polski jest zupełnie obojętny i że nie jest ona bynajmniej skłonna poświęcać życie żołnierzy amerykańskich dla uratowania tego kraju od bolszewizmu. W kołach polskich co prawda podejmowane są starania, by poruszyć silne kolonie polskie w różnych amerykańskich stanach na wschodzie i środkowym zachodzie, ze wskazaniem, że polskie głosy mogłyby odegrać pewną rolę podczas zbliżających się wyborów, ale to są już środki dyktowane ostatecznością, które w Waszyngtonie co najwyżej mogą być odczute nieprzyjemnie, nie mogą atoli zmienić biegu spraw.

W obecnych konferencjach między Rooseveltem i Hullem a polskim pełnomocnikiem chodzi li tylko o kwestię w jakiej formie ma nastąpić kapitulacja Polaków. Roosevelt i Hull chcieliby, o ile się to da, zachować pozory, ponieważ po polskiej kapitulacji obawiają się reakcji wśród wszystkich małych narodów skoro już „wyższe cele", dla których rzekomo zachodnie mocarstwa przystąpiły do wojny, zostały zdyskredytowane w dużym stopniu przez konferencje w Moskwie i Teheranie. („W. Z.").

O istocie żydostwa

Napisał prof. D. Georg Bertram, zwyczajny profesor teologii na uniwersytecie w Giessen

Stopniowo walka przeciwko żydostwu urosła do rozmiarów sprawy całej Europy. Niedalekim jest dzień, w ktorym narody na całym świecie zrozumieją, iż żydzi są ich prawdziwymi wrogami. Jeżeli chodzi o samą walkę przeciwko żydostwu, to nie jest ona niczym nowym. **Od kiedy istnieje żydostwo. zawsze narody, powodowane spontaniczną i naturalną odrazą, broniły się przeciwko pasożytnictwu żydowskiemu.** Nieustannie ujawniało się zrozumienie zasadniczego znaczenia tej walki, nieustannie jednak i przy każdej sposobności walkę tę tuszowano, a żydostwo pozornie rozbite i zniszczone zyskiwało znowu na sile wśród narodów, dających mu gościnę, dochodząc do takiego wpływu, jaki nie stoi w żadnej proporcji do jego nieznacznej liczebności i braku jakichkolwiek zasług kulturalnych.

W Niemczech już Marcin Luter podnosił w najostrzejszych słowach swój głos przeciwko żydostwu. Przeszedł on jednak bez echa, podobnie jak zasadnicze wywody czołowych niemieckich filozofów idealistycznych, jak Kant. Schleiermacher, Fichte i Hegel. Mimo iż pojęli oni z całą wyrazistością na podstawie przesłanek rozumowych szkodliwość i niebezpieczeństwo żydostwa, to jednak nie byli w stanie zarówno oni osobiście jak i współczesna im epoka otrząsnąć się skutecznie z elementu żydowskiego i uwolnić życie publiczne, do którego zaczęli się właśnie wtedy wciskać żydzi, od ich wpływów. Co więcej, w ciągu 19 wieku właśnie, żydostwo poczęło coraz silniej przenikać i rozkładać kulturę i życie duchowe Niemiec i całej Europy. W pierwszym rzędzie żydzi zdołali opanować prasę i publicystykę. Książki, omawiające sprawy żydowskie, mogły ukazywać się tylko w tym wypadku, o ile ich autorami byli żydzi lub uczeni, którzy nie przejrzeli jeszcze żydostwa albo oddani byli na jego usługi. Aby jednak móc prowadzić walkę przeciwko żydostwu trzeba nieustannie stawiać sobie przed oczy jasne i głęboko sięgające zrozumienie jego istoty:

Co to jest żydostwo? Czy żydzi są narodem, rasą, czy też religią?

Żydzi nie są narodem, ponieważ brak im wszelkich cech zdrowego pierwiastka narodowościowego.

Nie posiadają oni własnego języka. W czasach powstania żydostwa językiem żydów był język aramejski, potoczny język Bliskiego Wschodu. W epoce grecko - rzymskiej żydzi posługiwali się w krajach śródziemnomorskich przez pół tysiąca lat wyłącznie światowym językiem greckim i czytywali nawet stary testament w greckim tłómaczeniu.

Hebrajszczyzna była językiem ludu izraelskiego, a jako język potoczny zaginęła wraz z ludem izraelskim w tak zwanej niewoli babilońskiej. Żydostwo przejęło hebrajszczyznę jako język kultu religijnego i aż do naszych czasów służy ona prawie wyłącznie jako język obrzędów religijnych oraz jako teologiczny język fachowy rabinów. Dopiero w ostatnich czasach ruch sjonistyczny podjął próbę wprowadzenia hebrajszczyzny jako potocznego języka żydów. Po przyrzeczeniu w roku 1917 deklaracją Balfoura żydom Palestyny jako kraju ojczystego i wprowadzeniu tam od tego czasu przez angielską administrację mandatową hebrajszczyzny obok angielskiego i arabskiego jako języka urzędowego, żydostwo czyni energiczne wysiłki, celem wprowadzenia mowy hebrajskiej do wszystkich dziedzin życia. Nie jest to jednak łatwą sprawą uczynienie nagle z języka kultu religijnego, martwego od dwóch tysięcy lat, narzędzia nowoczesnego życia. Wskutek tego hebrajszczyzna pod względem zasobu słów i tworzenia pojęć jest uzależniona od wszelkich możliwych wpływów językowych różnych narodów, wśród których mieszkają żydzi i nigdy nie będzie mogła stać się samodzielnym językiem.

Żargon nie jest wogóle żadnym samodzielnym językiem, lecz jedynie przekręconym przez żydów językiem niemieckim. Przy pisaniu żargonem żydzi posługują się przeważnie alfabetem hebrajskim, obok tego jednak także literami łacińskiemi, przyczem pisownia stoi pod wpływem głosowni polskiej. Żargon jest przeniesionym przez żydów po wypędzeniu ich w średnich wiekach z południowo - zachodnich Niemiec dialektem niemieckim, którego nie zdołali dalej rozwinąć, jedynie zanieczyścili go i zniekształcili elementami słownictwa hebrajskiego, polskiego i innych języków. Jako język potoczny około trzech i pół milionów żydów rozszerzył się on po całym świecie, zwłaszcza w 19 wieku wraz z żydami, którzy rozumieją go wszyscy, z wyjątkiem spaniolów. Od wczesnego średniowiecza żydzi mówią językami narodów, wśród których mieszkają, przyjmując je natychmiast po swym przeniesieniu się do tych krajów, częstokroć zaś przekręcają je na dialekty żydowskie, jak na przykład język niemiecki na żargon lub hiszpański na spaniolski.

Żydzi nie posiadają żadnej własnej kultury. Kraj, który posiadali przez długi okres czasu. mianowicie Palestyna, stanowiący łącznik pomiędzy Azją i Afryką, nigdy nie posiadał swej własnej kultury. W starożytności stał on głównie pod zmiennym wpływem Egiptu i Mezopotamii. Żydzi ani w Palestynie ani gdziekolwiek indziej nie dokonali żadnych trwałych dzieł kulturalnych. Conajwyżej, jak przede wszystkim w starym testamencie, przekazali dalej dorobek innych. Nie istnieje żadna rdzenna żydowska sztuka, malarstwo, plastyka, muzyka czy nawet architektura. Wszędzie tam, gdzie ma się do czynienia z dziełami talentów żydowskich w tych dziedzinach, nie ma mowy o własnych wyczynach twórczych lecz jedynie ujawnia się specyficzna żydowska zdolność do wczuwania się i naśladownictwa, co niejednokrotnie potrafiło nawet oszołomić i wprowadzić w błąd krytyczne umysły europejskie. **Niebezpieczeństwo wpływu żydowskiego polega właśnie na tym, że pod względem formy i treści pozornie przystosowuje się on w zupełności do istotnej duchowości narodów - gospodarzy, zawsze występuje pod maską narodu - gospodarza i w ten sposób potrafi uczynić dany naród obcym samemu sobie w jego najwewnętrzniejszej treści.**

Żydostwo nie posiada ojczyzny. Powstało ono w Mezopotamii (Babilonii) i dopiero pod ochroną rządu perskiego zostało wprowadzone do Jerozolimy i Judei. Na całą Palestynę żydostwo nigdy się nie rozszerzyło. Samaria była zawsze wolna od żydów, a Galilea, najbardziej na północ wysunięta część tego kraju, została przymusowo podporządkowana żydostwu na około 100 lat przed naszą erą. Sama Jerozolima zaledwo przez okres pół tysiąca lat była stolicą hierarchii żydowskiej. Tak zwane „rozproszenie" żydów nie jest następstwem zdobycia i zburzenia Jerozolimy w roku 70 naszej ery przez Rzymian, lecz głównie polega na propagandystycznym rozszerzeniu się żydostwa w okresie jego powstania po wszystkich krajach śródziemnomorskich, a niejednokrotnie także znacznie dalej, wskutek czego na początku naszej ery nie było już takiego znanego kraju, w którym nie byłoby żydów, pracujących ze swej strony gorliwie

Najbrutalniejsza agresja

Stalin wyprasza sobie wszelkie mieszanie się. Ostra odpowiedź „Prawdy" Willkiemu. Kreml jest nadzwyczaj wrażliwy jeśli chodzi o zagadnienia sowieckiej granicy zachodniej

SZTOKHOLM. (DNB). Wendell Willkie, który jak wiadomo ubiega się przy najbliższych wyborach o stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych poruszył w artykule noworocznym w „New York Times" zupełnie na marginesie i bardzo ostrożnie również zagadnienie, jakie zaiste stanowisko zajmie Związek Sowiecki wobec losu Finlandii, Polski, państw bałtyckich i Bałkanów. Willkie jako ślepy wielbiciel bolszewizmu i gorliwy obrońca idei bolszewickich nie zamierzał wcale w jakikolwiek sposób dokuczyć Kremlowi, lecz obecnie dowiedział się on, że nawet najlżejsze dotknięcie sprawy granic powojennych wprawia urzędowe sfery sowieckie w dziki szał, albowiem w tej kwestii jest Moskwa nadzwyczajnie wrażliwa. Wendell Willkie poruszył tę sprawę i otrzymał odprawę, która z pewnością na pewien czas odebrała mu oddech. Na jego zupełnie skromne pytanie zamieszcza „Prawda" odpowiedź w specjalnie cynicznym i ostrym artykule, który niewątpliwie inspirował, jeśli już nie napisał, sam Stalin. „Prawda" zamyka usta Wendell Willkie'mu i poucza go, że nie powinien się troszczyć o sprawy, które w najmniejszym stopniu nie obchodzą ani jego ani Stany Zjednoczone.

Z brutalną otwartością oznajmia dyktator z Kremla w tym wprost sensacyjnym artykule „Prawdy" prawdziwe cele bolszewizmu, cele, nad którymi bolszewicy wykluczają dyskusję ze sobą. I tak jeśli chodzi o los państw bałtyckich „Prawda" pisze dosłownie:

„Jest pora zdać sobie jasno sprawę z tego, że tak zwane zagadnienie państw bałtyckich stanowi wewnętrzną sprawę Związku Sowieckiego, do której Willkie nie powinien się mieszać".

Słowa powyższe usuwają wątpliwości i burzą żywione może jeszcze iluzje. Nic to nie znaczy, gdy „Prawda" odpowiada dalej Willkie'mu, że ktokolwiek tego rodzaju zagadnieniem interesuje się, ten powinien pamiętać o „sowieckiej konstytucji" i o demokratycznych głosowaniach narodowych, które już we wspomnianych republikach się odbyły, a dalej winien on pamiętać, że Związek Sowiecki wie, jak bronić swojej konstytucji. Tonem pogróżki potrąca tutaj „Prawda" o ów znany szwindel wyborczy, który przeprowadził kiedyś Stalin podczas okupacji państw bałtyckich. Jest rzeczą dostatecznie znaną, jak się odbyły tak zwane wybory i głosowania narodowe w państwach bałtyckich i jak bezwzględnymi środkami zgwałcono narody bałtyckie. Tego rodzaju „głosowania narodowe i wybory" należą do ulubionych akcyj oszukańczych i agitacyjnych Kremla, a znajdują się one na tej samej płaszczyźnie co i rzekome rozwiązanie kominternu, komedia z przywróceniem patriarchy Sergiusza i t. p. Wszystko to są sztuczki, którymi dla zamydlenia oczu częstuje się demokracje. „Prawda" nie pozostawia już żadnych wątpliwości co do tego, że bolszewizm myśli o całkowitym zakasowaniu państw bałtyckich, bez względu na wolę narodu i nie pytając się w tym względzie o zdanie swych angloamerykańskich sprzymierzeńców.

„Co się tyczy Finlandii i Polski, nie mówiąc już wcale o państwach bałtyckich, to sam tylko Związek Sowiecki wie, jak ma z nimi postąpić i nie potrzeba przy tym pomocy Willkie'go.

Jest to drugi policzek dla Wendella Willkie i dla Stanów Zjednoczonych. Również i w tym punkcie słowa „Prawdy" usuwają ostatnie istniejące może jeszcze w Stanach Zjednoczonych wątpliwości. Urzędowa gazeta sowiecka oświadcza jasno i niedwuznacznie, że wyprasza sobie zupełnie zdecydowanie wszelkie mieszanie się do sprawy losu Finlandii, Polski i państw bałtyckich. Sprawy te nie nie obchodzą Wendella Willkie, a także i innych polityków amerykańskich.

Artykuł „Prawdy" należy uważać za oficjalne zajęcie stanowiska przez Stalina. Poucza on Roosevelta i jego towarzyszy, że wszelką próbę współdecydowania w sprawie europejskich granic powojennych Moskwa odczuwa jako objaw nieprzyjazny. Związek Sowiecki potrzebuje swoich zachodnich sprzymierzeńców tylko o tyle, o ile ci dostarczają mu materiałów wojennych i produktów spożywczych. Wszystko, co wykracza poza te granice, uważa Kreml za swoją wyłączną sprawę, do której sprzymierzeńcom nie wolno wtykać swego nosa.

Tego rodzaju oświadczenie „Prawdy" w kilka tygodni po konferencjach w Kairze i w Teheranie jest szczególnie wymowne. Przecież propaganda angloamerykańska bardzo głośno pisała, że w czasie tych obrad panowało jak najlepsze wzajemne zrozumienie i że we wszystkich zagadnieniach osiągnięto całkowitą zgodę. „Rozstaliśmy się jako przyjaciele" — głosił waszyngtoński komunikat w sprawie Teheranu. Teraz okazuje się, że ta przyjaźń z bolszewikami ma bardzo wąskie granice i że Stany Zjednoczone nawet bardzo ostrożnie nie mogą spojrzeć poza te granice.

Admiralicja USA podaje o stracie nowego kontrtorpedowca

MADRYT. (DNB). Admiralicja USA podała, jak donosi Efe z Waszyngtonu, że kontrtorpedowiec „Leary" został zatopiony dnia 24. XII. przez niemiecką łódź podwodną na Atlantyku.

Kontrtorpedowiec posiadał wyporność 1090 t. i szybkość 35 węzłów. Posiadał on cztery 10,2 cm. działa, jedno działo 7,6 cm., obronę przeciwlotniczą i 12 wyrzutni torped. Załoga składała się ze 122 ludzi.

i skutecznie nad dalszym rozszerzaniem elementu żydowskiego.

Żydostwo nie jest rasą w takim znaczeniu jak inne rasy. Nie wyrosło ono w naturalny sposób na pewnej, określonej podstawie rasowej w przebiegu swej narodowej historii, stykając się i krzyżując z innymi narodami za pośrednictwem handlu i wojen, lecz stanowi sztuczny twór, powstały pod przymusem prawa religijnego, zmierzającego do wykluczenia wpływów obcych bóstw na zwolenników własnej religii i z tego powodu zakazującego wszelkiego zmieszania i łączności z członkami innych narodów. W szczególności z chwilą, gdy po zwycięstwie chrześcijaństwa w starym świecie żydostwo odcięło się w ghettach od wpływów z zewnątrz, wskutek skrzyżowania wewnętrznego wytworzyło z siebie sztuczny twór rasowy, lub sztuczny naród. Stanowi ono zmieszanie wszystkich możliwych ras. W wielu wypadkach występują w nim cechy mongolskie i murzyńskie, a nadto dadzą się stwierdzić wpływy ras europejskich, wschodnich, zachodnich, a nawet nordyckich. Podstawowemi i przeważającymi w żydostwie są jednak cechy dwóch ras, małoazjatyckich i orientalnych. Zgodnie ze swym sztucznym powstaniem, żydostwo nie posiada też żadnych własnych naturalnych rasowych rysów charakterystycznych. To, co uważa się za takie rysy, stanowi cechy wymienionych ras, w szczególności co się tyczy żydów wschodnich — a więc także zamieszkałych w Niemczech — przede wszystkim ras małoazjatyckich. Natomiast żyda pod względem duchowym charakteryzuje wybitnie jego racjonalizm i materializm, starannie pielęgnowane właściwości, które tłomaczą się tem, że żyd, który został wyrwany prawem religijnym ze wszystkich stosunków życiowych oraz związków, stara się zastąpić dociekaniami myślowemi to wszystko, co odebrano mu w zakresie stosunków z ludźmi. **W tych warunkach jego główne uzdolnienie i główna skłonność polega na rozkładaniu przy pomocy dociekań myślowych naturalnych warunków życiowych.** Żyd, pozbawiony przywiązania do terenu i będący szumowiną naturalnego życia ludzkości stał się groźnym niebezpieczeństwem dla narodów, które użyczyły mu gościny, ponieważ popiera on sprzeczne z naturą tendencje nowoczesnego życia i szerzy racjonalizm oraz materializm.

(D. c. n.).

Z dnia

9 Styczeń.	NIEDZIELA Marcjanny. Wschód słońca 6.38 Zachód słońca 15.13

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.15 DO GODZ. 07.25.

—SZKOŁA POWSZECHNA Nr 24 z ul. Wileńskiej przeniosła się na ul. Mostową 14.

Lekcje rozpoczną się 10. I 1944 r. o godz. 12.

— NORMY PAPIEROSOWE. W miesiącu styczniu b. r. otrzymamy następujące normy papierosowe: mieszkańcy miast od dn. 3-go stycznia na odcinek „7 M Tab. 1"— 30 sztuk pap., od 10-go na odcinek „7 M Tab. 2" — 20 szt. pap., od 17 na odcinek „7 M Tab. 3" — 20 szt. pap., od dn. 24-go na odcinek „7 M Tab. 4" — 30 szt. pap.

Dla ludności wiejskiej przysługuje: na odcinek „6 K Tab. 2" — 30 szt. pap. Odcinki „7 M Tab. 1 do 4" i odcinki „6 K Tab. 2" są ważne do dnia 31-go stycznia b. r.

Sklepy muszą się wyliczyć z odcinków za sprzedany towar do dn. 7 lutego 1944 r. (K)

— POŻARY. We środę 5 stycznia w godzinach wieczorowych od zbyt mocno napalonego pieca zapaliła się drewniana ściana w sklepie Pietkiewicza przy ul. Wileńskiej 13. Przybyli strażacy ogień ugasili hydropultem. Straty są nieznaczne. Przedwczoraj po południu zaalarmowano V oddział straży przeciwpożarowej na Zwierzyńcu, że z komina domu nr. 3 przy ulicy Latviu (d. Dzielnej) wydobywają się płomienie. Strażacy, którzy przybyli na miejsce wypadku, zastali już tylko dogasające sadze w kominie. (f)

— KARY ZA ZAKŁÓCANIE SPOKOJU W KINACH. Ostatnio władze policyjne sporządziły szereg protokułów za zakłócanie spokoju w kinach. Winni będą surowo ukarani w drodze administracyjnej. Zarządzenie to należy powitać z uznaniem, gdyż dotąd przebywanie w poczekalniach kin wileńskich było wprost niemożliwe ze względu na „dzieci ulicy", którzy uprawiali bójki przy akompaniamencie wrzasków, zwłaszcza w kinie „Muza".

— PODRZUTKI. W dniach 3—4 b. m. znaleziono 2 podrzutki płci żeńskiej, jednego na schodach domu przy ul. Mindaugo, drugiego w bramie domu przy ul. Stefańskiej 5. Podrzutkami zaopiekował się sierociniec.

— POBITO I ODEBRANO UBRANIE. Jacyś nieznani złoczyńcy napadli na idącego ulicą Nowogródzką Śmigielskiego Antoniego (Prusu 10—10) i pobili go, po czym zdjęli z niego ubranie. Sprawców poszukuje policja. (ł)

OFIARY

Z okazji ślubu p. Wandy Juszkiewiczówny z p. Zygmuntem Stankiewiczem zebrani goście dla polskich biednych dzieci składają 212 RM.

Dla polskich biednych dzieci od pracowników Polaków Wil. F-ki skóry i obuwia oddział sztancerni RM. 202.

Ku czci Św. Antoniego dla polskich biednych dzieci RM. 10 składa J. A.

Dla polskich biednych dzieci RM. 10 od Tadeusza Szkil.

Zamiast kwiatów na grób Tadeusza Marynowskiego dla biednych dzieci polskich składają koleżanki i koledzy RM. 50.

Zarządzenie

W związku ze znacznym wzrostem zużycia prądu w Wilnie, zaszła konieczność wyłączania poszczególnych części miasta na czas trwania szczytów obciążenia: ca 7.00—8.30 i 15.00—20.30.

Dla uniknięcia przykrej dla abonentów konieczności wyłączania prądu, wszyscy mieszkańcy miasta Wilna są zobowiązani wyłączać w wyżej wymienionym czasie, t. j od 7.00—8.30 i 15.00—20.30, piecyki elektryczne i zmniejszyć do jedynie niezbędnego minimum zużycie prądu na napęd silników i oświetlenia.

Zarządzenie to ma na celu jedynie wygodę samych mieszkańców, bo w wypadku niezrozumienia i niezastosowania się do wymienionych ograniczeń, Elektrownia będzie zmuszona jeszcze zwiększać ilość wyłączeń i jeszcze większa ilość mieszkańców zostanie pozbawiona prądu.

Zawiadomienie

Do wiadomości P.P. Lekarzy zobowiązanych do leczenia ubezpieczonych i ich rodzin

Na podstawie pisma Urzędu Ubezpieczeń Społecznych w Kownie z dnia 22. XII. 1943 r. za Nr. 2322, zgłaszających się w sprawie leczenia pracowników z zaświadczeniami wydanymi przez Związek Spółdzielni LGS, Zarząd Gospodarki Rolnej oraz Dyrekcję Prasy i Propagandy (l. G. S. Kooperatyvu Sajungos, Žemes Ukio Vadybos, Spaudos ir Propagandos Direkcijos) należy przyjmować i leczyć, jak ubezpieczonych w urzędzie Ubezpieczeń Społecznych.

Urząd Ubezpieczeń Społecznych w Wilnie.

Tu mówi Związek Zawodowy

Program imprez artystycznych

Dzisiaj o godz. 14 w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się „Popołudniówka Rozmaitości".

W niedzielę dn. 16 b. m. o g. 14 w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się Koncert Symfoniczny zespołu zwiększonej orkiestry symfonicznej pod batutą A. Makaczynasa. W programie: Schubert — Symfonia VIII (niedokończona), Sibelius — „Finlandia", Edward Grieg — Per Gynt — Suita nr. 1 Gruodis — „Rudenins Naktis", Mussorgski — „Sabat czarownic", Richard Wagner—uwertura „Rienzi". Zapowiada Juozas Gudrimas.

Wtorek 18 b. m. Zapowiadana opera „Rigoletto" nie odbędzie się, zamiast niej Wileński Teatr Miejski wystawia operę „Madam Butterfly".

Bilety z datą 11. I. 1944 są ważne.

Do urzędów i przedsiębiorstw w sprawie oddania map sowieckich

Na wezwanie Generalkommissar'a Pełnomocnik Związku Zawodowego zarządził zebranie z zakładów i urzędów wszystkich map sowieckich z rosyjskimi napisami.

Na dostarczone mapy będą wydawane pokwitowania, na podstawie których urzędy i zakłady będą uprawnione do nabycia innych map.

Zakłady i urzędy z okręgu Wilna winny złożyć posiadane sowieckie mapy w biurze Wileńskiego Związku Zawodowego, pokój 322, zaś w powiatach we właściwych biurach Delegatów Powiatowych — do 15 stycznia 1944 r.

Rozwój uprawy tytoniu w powiecie Wileńskim

Poprzednio sprawą uprawy tytoniu na Litwie troszczyła się centrala w Kownie. Lecz z chwilą rozpoczęcia na szerszą skalę uprawy tytoniu na terenie wileńskim, dla lepszych wyników pracy, z dniem 1 kwietnia 1943 r. założono w Wilnie osobny, potem zaś całkiem samodzielny Wydział Uprawy Tytoniu. Terenem działania tego wydziału jest cały okreg wileński wraz z powiatami — wiłkomierskim, ucianskim i jezioroskim. Nowo założony wydział przystąpił energicznie do sprawy, to też w 1943 r. spisano 1407 umów uprawy tytoniu o obszarze 215 ha. Jednakże z powodu trudnych warunków wojennych, zwłaszcza wskutek braku siły roboczej, oraz niedostatecznego przygotowania fachowego plantatorów, zasadzony obszar tytoniowy uległ nieznacznemu uszczupleniu. Ponadto urodzaj tytoniu poważnie ucierpiał wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych. W czerwcu, gdy tytoń był już wszędzie posadzony —panowała susza nie dająca tytoniowi się rozwinąć, w lipcu zaś nastały przewlekłe deszcze, nie dając tytoniowi możliwości rośnięcia. Niezależnie od tego miejscami, niektóre sadzonki były źle przygotowane. Mimo to jednak, Wydział spodziewa się z wyników tej pracy otrzymać 80 ton suchego tytoniu.

Na rok 1944 wydział ma już opracowany plan pracy z zamiarem zasadzenia tytoniu na obszarze 340 ha. Już obecnie spisywać zaczyna należyte umowy z plantatorami. Sieć uprawy rozsady tytoniu rozwiniętą ma być, zwłaszcza na prowincji, gdzie plantatorzy tytoniu będą mogli w tym roku zaopatrzyć się na miejscu w sadzonkę. Przewidziano na rok bieżący najmniej 15.000.000 sadzonek tytoniu, które zajmą 12.000 metr.² ziem w inspektach.

Ponadto przewiduje się na rok 1944 uruchomienie 3 dużych monopolowych suszarni tytoniu, a także zezwoli się rządowym plantatorom na postawienie własnej suszarni. Po rozwinięciu sieci suszarni, wydział Uprawy Tytoniu w Wilnie spodziewa się otrzymać znacznie więcej należycie wysuszonego tytoniu.

Obwieszczenie

w sprawie wydania kart żywnościowych i na mleko za 25 okres żywnościowy (od 10 stycznia do dnia 7 lutego 1944 r.) oraz kart na tytoń 7 M dla mieszkańców miasta Wilna.

1. Urzędy przedsiębiorstwa otrzymają karty żywnościowe względnie karty na wyroby tytoniowe na 25 okres żywnościowy w dniu 1? stycznia b. r. na podstawie przedłożonych list w rejonowych punktach rozdzielczych.

2. Wydawanie ludności miasta Wilna kart żywnościowych, kart na mleko i kart na wyroby tytoniowe odbędzie się w czasie od 11 do 17 stycznia 44 r. według porządku alfabetycznego mieszkańców w następujący sposób:

11 stycznia 1944 r. wydawane będą karty osobom, których nazwiska rozpoczynają się na literę A, B, C, D, E, Ė,

12 stycznia 44 r. na litery: F, G, H, J, I,

13 stycznia 44 r. na literę: K, L, M, N, O, P,

14 stycznia 44 r. na litery: R, S, T,

15 stycznia na litery U, W, Z, Ž.

17 stycznia—wydawane będą karty takim osobom, które z ważnych powodów nie zdołały w porę tych kart odebrać.

18 stycznia 44 r. wyliczają się wszystkie urzędy i przedsiębiorstwa i punkty wydawania kart z właściwymi punktami rozdzielczymi w zakresie wydanych kart żywnościowych, kart na mleko i kart tytoniowych.

Po upływie ustalonego terminu wydawania kart, karty żywnościowe, karty na mleko i karty na tytoń będą mogły być wydawane tylko tym osobom które przeprowadziły się do Wilna. Stałym mieszkańcom Wilna po upływie terminu wadawania kart nie będą wcale wydawane karty żywnościowe, karty na mleko i karty na tytoń.

3. Karty mogą być odebrane przez właściciela mieszkania lub pełnoletniego członka wspólnoty domowej. Przy odbiorze kartek należy okazać dowody osobiste, karty pracy i t. d osób, którym kartki są wydawane.

4. Karty żywnościowe i karty na tytoń (tylko dla mężczyzn ponad lat 18) będą wydawane na podstawie okazania ważnego dowodu osobistego, z którego można by ustalić tożsamość, wiek i miejsce zamieszkania odnośnej osoby. W wypadkach wątpliwych można zażądać przedłożenia zaświadczenia administratora domu względnie właściciela domu, stwierdzającego, że zainteresowana osoba istotnie mieszka w podanym miejscu.

Celem otrzymania karty na mleko należy okazać dokument urodzenia dziecka względnie uwierzytelniony podpis.

5. Podczas przygotowania, kontroli list złożonych przez urzędy i przedsiębiorstwa i podczas rozdawania kart (od 10 do 20 stycznia 44 r. włącznie) nie będzie się w rejonowych punktach rozdzielczych załatwiać żadnych interesantów, z wyjątkiem najpilniejszych spraw.

Wilno w styczniu 44 r.

Wydział wyżywienia i gospodarki miasta Wilna.

KINA

Wehrmachtkino II Vilniaus (Wileńska) 38
„TONELLI"

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77
„ŻÓŁTA FLAGA"
Od jutra premiera: „Podróż do Łyżwy".

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
„TRUXA"

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka 8, tel. 6 62
„LA HABANERA"
Od poniedziałku premiera: „Jego Syn".

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-7
„KU BŁĘKITNEMU ŻYCIU"
Od jutra „Żółta flaga".

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.
„ACH, CI MĘŻCZYŹNI!"
Od wtorku: „Tajemnicza Hrabina".

W lokalu Gimnazium Rosyjskiego
Vokiečių (Niemiecka) 9
ODBĘDĄ SIĘ
w niedzielę dnia 9-go stycznia b. r.
2 Świąteczne Koncerty
Udział biorą znani ulubieńcy publiczności oraz nowoprzybyli artyści.
W programie: Cygańskie romanse, piosenki nastrojowe, balet, skrzypce, kwartet, deklamacje.
Początek I seansu o 16 godzinie.
„ II „ o 18.30 „
Bilety przy wejściu.

ANTYKWARIAT
Państw. Wydawn.
KUPUJE I SPRZEDAJE KSIĄŻKI.
Dominikonų (Dominikańska) Nr. 4.

PRACOWNIA WÓZKÓW DZIECINNYCH
Trakų (Trocka) 16
KUPUJE:
Dyktę,
Ceratę,
Celuloid,
Wąż gumowy
i inne materjały.

POTRZEBNI ROBOTNICY:
mężczyźni i kobiety.
do sztancowania i cięcia blachy. Dobre wynagrodzenie. Zgłaszać się do biura „MetalineGalanterija" Vilniaus (d. Wileńska) 24—8.

Kupię natychmiast
10 m. gobelinu
Firma „ARBOR"
Vokiečių (Niemiecka) 1, telef. 17 73

POTRZEBNA
do małego dziecka dziewczynka lub starsza osoba. Zgłaszać się: Lejyklos (Ludwisarska) 2—14 i róg Wileńskiej, sklep, od godz. 8—12.

Potrzebny uczeń i chłopak
do pracowni Elektrotechnicznej.
Róg Ludwisarskiej, a Wileńskiej.
Zgłaszać się od 8—12-ej.

Modelka
potrzebna. Szczupła, niska.
Algirdo (Piłsudskiego) 9c m 9
Godzina 16—18.

Kupię: Dyktę, szelak, gobelinę, pas transmisyjny, borv do rzeźwa. Pracownia mebli S. Skrodzki.
Vilniaus (Wileńska) 5.

LABORATORIUM Zębów Sztucznych
Przyjmuje
wszelkie roboty techniczno-dentystyczne.
Wykonuje
na kauczuku i różnych metalach. Robota szybka, fachowa i tania.
Gedimino (d. Mickiewicza) 15-23
drugie podwórko, albo frontowe wejście: Tyliojі (d. Cicha) 4—23.

Codziennie:
Rewia Noworoczna
!! Vivat r. 1944 !!
przy udziale
całego zespołu teatru
„ALI-BABA"
w sali kina
„MUZA"
Nowogródzka 8.
Początek przedstawień:
codziennie o g. 19-ej,
w wigilię Trzech Króli o g. 17 i 19 ej,
w dzień Trzech Króli o g. 15, 17 i 19-ej
Kasa czynna od g. 14 ej.
Przedsprzedaż biletów:
Wileńska 16 i Wielka 32.

Teatr Miejski
10.I. (poniedziałek) o g. 18-ej
odbędzie się
recital fortepianowy
prof. St. Szpinalskiego
W programie: Beethowen, Szopen, Bach-Bussoni, List, Mussorski-Szpinalski. Bilety do nabycia w kasie Teatru od g. 11—13 i 16—18.

Podziękowanie.
Polskie biedne dzieci, które dostały od pracowników Feldbekleidungsamtu Luftwaffe Grupy C 3. na gwiazdkę RM. 273. — składają serdeczne podziękowanie.

Dn. 5 stycznia wieczorem zgubiona czarna teczka z dokumentami. Za zwrot dokumentów firma
„J. Lenkaitis"
ul. Wielka 44,
wypłaci RM. 200. — Teczka, tankmarki na benzyne i oliwę oraz zezwolenie na kupon jedwabiu pozostawia się własności znalazcy.

Poszukujemy pracownicę biurową,
w charakterze maszynistki,
obeznaną ze wszelkimi pracami biurowemi. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Zgłoszenia pisemne kierować:
Ostland Faser Gesellschaft m. b. H.
Aussenstelle Wilna
Wilna, Gedimino Str. 16 - 6

Prywatna pralnia chemiczna
J. BARTOSZEWICZ
Trakų (Trocka) 9
przyjmuje do czyszczenia, uprania oraz wszelką garderobę męską. Kupuje kalosze męskie.

Z okazji ślubu
p. Haliny Kiedówny
z
p. Wacławem Znamierowskim
tą drogą składają
najserdeczniejsze życzenia
Znajomi

Podziękowanie.
Chórowi Ostrobramskiemu za miłą niespodziankę w czasie ślubu w dn. Nowego Roku tą drogą składamy serdeczne podziękowanie.
Janina i Jerzy Bielscy.

KOSTIUM męski nowy, marengo na wysoki wzrost zamienię na opał. Vytautienės (d. Jasna) 6—3. (259)

KROWA ze świeżym mlekiem zamienia się na opał. Ponarska 30—22. (232)

KLINIKA lalek naprawia lalki wszelkiego rodzaju. Niemiecka 24—12, Pracownia zabawek. (249)

LUSTRO (tremo) duże zamienię na opał. Uosto (Portowa) 7 m. 6. Oglądać w godz. od 14—17. 191

ŁÓŻKO antyczne Empire i pantofle damskie Nr. 35 wężowe zamienię na opał. Tilto (d. Mostowa) 25—7. (244)

MŁODĄ kózkę pokrytą po wysoko mlecznej matce wymienię na opał. Zarasu (Saska Kępa) (1 F.) 212

MĘSKI płaszcz zimowy na wzrost niski, mało noszony, kołnierz karakułowy wymienię na opał. Zaułek Uosto (Portowy) 4—2, od 14 do 16 (25)

NOWE czarne, aksamitne czółenka ubrane lakierem Nr. 37 zamienię na opał. Šventikų (Popowska) 18—2. 227

NOWĄ spacerówkę zamienię na drzewo. Ul. Lwowska 11—8. (242)

PIECYK przenośny kaflowy, zamienię na opał. Algirdo (Piłsudskiego) 9-c —12. (164)

PŁYTKĘ przenośną i piecyk kaflowy zamienię na opał, albo na buty dziecinne do lat 4. Giedraičių (Chocimska) 7—5. (115)

PATEFON, garnitur męski wizytowy, kołnierz skunksowy, srebrną papierośnicę, zegarek męski kieszonkowy, szprycę „Rekord" 2 cm., otomanę, samowar, kapelusz męski pilśniowy (kawowy) i tapczan szeroki 2-u osobowy wszystko w bardzo dobrym stanie zamienię na opał. Seškines (d. Szyszkińska) 6—3. (150)

PANIĄ, która kupiła przed B. Narodzeniem rękawiczki w lokalu sklepu komisowego i omyłkowo wzięła dwie prawe, proszę o podanie tamże swego adresu w celu zamiany. (253)

PRZYJMĘ na przechowanie (lub wypożyczę) fortepian. Zgłoszenia: Algirdo 6—14 od g. 16 do 17. (228)

PODANIA w sprawach rozwodowych, sądowych i innych. Tłómaczenia Biuro HPB Odminių (Garbarska) 1—26, róg Gedimino (Mickiewicza), front. I piętro. (9067)

PILNIE nabędę — damską nożną maszynę „Singera" (centralną) w dobrym stanie. Oferty zgłaszać: Džiukų (Szkaplerna) 7—4 lub do Adm. „Gońca" pod M. O. Pośrednicy nie pożądani

POŃCZOCHY gazówki i płaszcz męski używany zimowy na wzrost wysoki wymienię na opał. Šventikų (Popowska) 3—2. 209

REPERACJA kaloszy z Pylimo (Zawalna) 57 m. 47 przeniesiona na ul. Rudnicką 27 m 5 i wznowione przyjmowanie do reperacji wszelkiego rodzaju obuwia gumowego oraz przedmiotów z gumy, tj. dętki, opony rowerowe oraz grzałki gumowe. (48)

REPERUJĘ kalosze i wszelkie obuwie. Śniadeckich 3 m. 7. (240)

SPRZEDAM wózek dziecinny głęboki w dobrym stanie. Kalwaryjska 116-a — 3. (245)

SŁOWNIK nowy niemiecko - polski i polsko - niemiecki Klusa oraz czółenko do maszyny nożnej Singera, zamienię na opał. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Słownik". (225)

SZAFA nowoczesna trzech-drzwiowa, piecyk kaflowy przenośny lub płytkę białą, zamienię na opał. Zwierzyniecka 8—2 175

SZLAFROK kapielowy damski, wyprawkę dla noworodka, termos ¾ litra, poduszki puchowe i pierzyna zamienię na męską jesionkę na wysoki wzrost. Tamże kupię natychmiast podszewkę atłasową koloru stalowego, szlafrok ładny ciepły, puderniczkę oksydowaną srebrną, nici wełniane granatowe ½ kila. Skopówka 6 m. 11. (180)

TAPCZAN 2 osobowy zamienię na suchy opał. Bonifraterska 14—11. (168)

STROJE ślubne damski i męski lub głęboki wózek dziecinny biały, w b. dobrym stanie, wymienię na opał. Vytenio sk-ris 4 (zaułek Archanielski 4) koło kościoła Serca Jezusowego.

TAPCZAN 2 osobowy zamienię na opał. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Tapczan". 215

UWAGA!!! Młyn średnica kamieni 65 cm do kieratu zamienię na opał. Antokol 70 m. 8, oglądać codziennie prócz niedziel.

ZOSTAWIONO przy placu Łukiskim 31 grudnia teczkę przepasaną rzemieniem. Znalazcę łaskawie proszę zwrócić za wynagrodzeniem: Tilto (Mostowa) 5-a m. 3. 203

ZATRZASK francuzki do drzwi zamienię na opał O-landu g. (Holendernia) 19 m. 1. 36

ZGUBIONĄ różową kartę rejestracyjną Nr. 027578 na nazwisko Różbickiej Ewy unieważnia się. 218

ZGUBIONĄ różową kartę rejestracyjną Nr. 14420—V/1429 na nazwisko Ireny Paškievičienie zam. Karo — Kapu 7/4 — 4, unieważnia się. 205

ZGINĄŁ piesek żółty, biały przód z obrożą z ul. Chocimskiej dn. 7 I. Uczciwego znalazcę proszę odprowadzić na ul. Chocimską 16—4, za wynagrodzeniem. (254)

ZIOŁOLECZNICTWO chorób przewodu pokarmowego. Od 7 rano do 3 pp. Gedimino (Mickiewicza) 39 m. 4

ZOSTAŁA zgubiona dn. 6.I. 44 r. torebka, w której znajdowało się 100 RM i dokumenty na nazwisko Danuty Kozaczkównej: Eisenbahn—Berechtigungsausweis, Ausweis Nr. 10, Zulassungsgenehmigung, Grenzübertrittschein Ost. Nr. 7. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów pod adresem: Stefańska 39. (237)

ZAMIENIĘ czarne jedwabne pończochy (nowe) na takowe innego koloru, mogę dopłacić. Zgłaszać się: Šventikų (Popowska) 22—1 godz. po południ.

ZAMIENIĘ futro w dobrym stanie na opał lub coś innego. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 16—2. (243)

ZAMOŻNE, bezdzietne małżeństwo pragnie adoptować sierotkę dziewczynkę w wieku od 2-ch do 2½ lat.. Zgłoszenia do Ad. Gońca pod „Sierotka". (76)

ZAMIENIĘ pianino nowe ze wszystkimi dokumentami kupna na futro karakułowe. Tamże kupię mufkę karakułową. Jezuitų 6 m. 6. 178

ZAMIENIĘ częściowo na opał, płaszcz fokowy w b. dobrym stanie na średni wzrost, oraz wełnę sprzędzoną na kostium damski z przybraniem kolorowym. Palangos (d. Poznańska) 2—5b. Wejście od ulicy, godzina 12—16. 15

6-go STYCZNIA b. r. w godzinach przed południowych między teatrem a cerkwią na W. Pohulance (Basanavičiaus) zgubiono męskie brazowe getry na pół buciki. Zwracam się z prośbą do znalazcy o zwrot takowych za wynagrodzeniem na W. Pohulankę 19 m. 8. 219

Kupno i sprzedaż

EMALIE i gwoździe małe kupię. Literatų (z. Literacki) 11—32.

KUPIĘ sieczkarnię ręczną do krojenia sieczki dla bydła, stan obojętny. Zgłaszać się: Avižonis Antanas, lub do Adm. „Gońca" pod „Wieś Góry". 184

KUPIĘ pantofle Nr. 37, skórzane czółenka lub na korku (Koturny), kolor czarny, lub bordowy. Również suknię wełnianą ciemną na wzrost średni w dobrym stanie. Zgłaszać się do Adm. „Gońca" dla „M. M.".

KUPUJĘ różne muzyczne instrumenty do symfonicznej orkiestry. Flet Böm, oboje, klarnety, bas klarnet, fagot, angielski róg i Waldhorn. Zgłoszenia do Adm. Gońca z adresami pod „Orkiestra". (140)

KUPIĘ od zaraz wózek dziecinny głęboki w dobrym stanie. Bugos (Koszykowa) 36. (80)

KUPIĘ w dowolnej ilości tusz do znaczenia bielizny. Oferty do Admin. Gońca pod „Tusz". (65)

KUPIĘ buty z cholewami, fason angielski w b. dobrym stanie Nr. 29 oraz kamasze robocze nowe lub używane Nr. 29. Zgłoszenia osobiste Kauno 53—4. 216

KUPIĘ długie spodnie pierwszorzędnej jakości w najlepszym stanie, kolor szary. Oferty do Adm. „Gońca" pod „S. C." (229)

KUPIĘ ładny wózek głęboki. Oferty do Adm. „Gońca" sub. „Ładny". (236)

KUPIĘ chałat biurowy czarny jedwabny (może być używany), względnie materiał. Zgłaszać się: Wileńska 32, sodowiarnia. (239)

KUPIĘ foki lub łapki karakułowe w dobrym stanie na średni wzrost. Oferty zgłaszać do Adm. „Gońca" pod „Zaraz". (158)

PILNE! Skórki fokowe, kołnierz oposowy szary i brązowy, oraz żakiet fokowy i skórki popielicowe jasnoszare natychmiast kupię. Palangos (Poznańska) 2—5-b, godz. 12—16. (241)

Praca

KRAWCOWA krojczyni potrzebna od zaraz do pracowni krawieckiej na bardzo dobrych warunkach „El-Va" Gedimino 15—3 (913?)

MODELKA dobrze zbudowana potrzebna do pozowania malarzowi. Zgłoszenia od godz. 13—14. Gedimino 1—6 (wejście od placu Katedralnego). art. malarz A. Międzybłocki. (231)

NATYCHMIAST potrzebny pracownik zegarmistrzowski. Warunki do omówienia. Vokiečių (Niemiecka) 4. Zakład zegarmistrzowski.

POTRZEBNA pomocnica domowa na przychodzącą. Warunki dobre. Dainavos (Piekiełko) 5—6.

PRZYJMĘ pracę buchaltera, rządcy, ekonoma, magazyniera, pomogę w nauce i w gospodarstwie za utrzymanie. Zgłoszenia: Schwentschionellen. Maluno 1. W. Sidorowicz.

POTRZEBNY biegły nauczyciel matematyki, zamieszkały ew. w okolicy Subocz. — Subocz 23-b—1. (223)

TRZYDZIESTOPAROLETNIA niewiasta znająca się na gospodarstwie domowym oraz na wychowaniu starszych dzieci, szuka pracy przy małej rodzinie, względnie przy samotnej starszej osobie w Wilnie lub na wyjazd. Jako wynagrodzenie żąda pełnego utrzymania, ciepłego i oddzielnego pokoju i ewentualnie niewielkiej pensji. Zgłoszenia od zaraz do „Gońca" pod „13". 154

WILEŃSKI szpital Zakaźny (Zwierzyniec, Birutes 7) — potrzebuje sanitariuszek, robotników i robotnic. Uposażenie dobre z 100% dodatkiem. Przyjęci będą korzystali ze zwolnień od prac na wyjazd i z różnych innych przywilejów. Zgłaszać się w godzinach od 9—14 do Dyrektora szpitala. (256)

Lokale

LOKALU sklepowego lub udziału w sklepie natychmiast poszukuje w śródmieściu. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Centralny" 203

MIESZKANIA (2-3 pokoje z kuchnią) poszukuje w centrum. Oferty do Adm. „Gońca" „Centrum". 202

MIESZKANIE 2 pokojowe — ul. Łotoczek — zamienię na pokój lub wynajmę przy rodzinie w centrum. Oferty W. D. D. 211

MŁODY ziemianin poszukuje 1—2 pokoi w kulturalnym domu. Oferty do Adm. pod „Gaston" 204

MŁODA ziemianka szuka pokoju umeblowanego w okolicy: ul. Mickiewicza lub ulic sasiednich Oferty do Adm. Gońca pod J. Z. (5)

POKÓJ do wynajęcia dla samotnego. Užupio (Zarzecze) 16 m. 26 zgłaszać się od godz. 7 p. p. i w niedzielę do 12-tej. 217

Skórki futerkowe wszelkiego rodzaju stanowią ważne pod względem wojennym dobro!

Istnieje obowiązek dostawy skórek futerkowych zgodnie z rozporządzeniem Nr. 23 RKO z dnia 28. 9. 1943.

Za dostawę dajemy punkty premiowe zgodnie z zarządzeniem RKO.

W dalszym ciągu wydajemy amunicję myśliwską dla myśliwych.

Obowiązuje dostawa wszystkich skórek.

Wzywa się także do dostarczania skórek małych zwierząt, jak królików, psów, kotów i t. d. **Płacimy najwyższe ceny!**

Miejsca przyjęcia dostaw znajdują się: w Kownie — Niemieckie Towarzystwo wyrobów tytoniowych, Kowno, ul. Maironio 17, tel. 27035; w Wilnie — Niemieckie Towarzystwo wyrobów tytoniowych m. b. H. Ostland, Wilno, Giedymina 22 tel. 32-17; Nastepnie „Maistas".

Chcesz mieć światło elektryczne — *oszczędzaj je!*

POSZUKUJĘ 3 lub 2 pokojowe mieszkanie ze sklepem w centrum. Za wskazanie wynagrodzę lub dam odstępne. Zgłaszać się do Red. „Gońca" pod „BC". 199

PRACUJĄCE małżeństwo poszukuje 1 lub 2-pokojowego mieszkania z używalnością kuchni. Opłata w/g umowy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Ustronie". 173

SAMOTNA panna poszukuje pokoju z opałem za lekcje muzyki ze swoim fortepianem lub za gotowanie. Oferty z adresem pod muzykalna. (247)

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW obcych uczy Dr. M Szwejkowska. Tatarska 5 m. 1. (153)

LEKCJE pisania na maszynie Jogailos (Jagiellońska) 10 m. 1. tel 55. (9372)

LEKCJE pisania na maszynie ślepą metodą (10-cio palcówka). Biuro tłumaczeń i podań. Gedimino 15. 172

LEKCJE języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i litewskiego metodą naturalną (konwersacyjną). Biuro podań i tłumaczeń „Lingua", Vilniaus (Wileńska) 4—15. (233)

LEKTURĘ pszczelarską sprzedam. Dzieła Lubienieckiego, Lewickiego, Ciborowskiego i inne. Trybulskiego „Dzikie zwierzęta futerkowe". Cena za tom od 1 RM. Sielininkų (Flisowa) 6 m. 3 (róg ul. Tartaki). 187

UDZIELAM lekcji niemieckiego. Zgłoszenia z podaniem adresu do Admin. Gońca pod „Tanio"

UWAGA! Berlitza (naturalną) metodą (bez gramatyki i pomocy języka ojczystego), języków nowożytnych uczy Dr. Puciata. — Am Fluss (Zarzecze) 16 m. 19. (54)

Handel i przemysł

„EL-WA" Gedimino nr. 15—3 Pracownia krawiecka wykonuje szybko i tanio: 1. płaszcze, futra, kostiumy, trykotarstwo; 2. suknie, bieliznę i czapki - narciarki; 3. wszelkie reperacje garderoby męskiej. (8387)

Matrymonialne

POZNAJMY SIĘ. Wysoką nie szczupłą (pełną) i o miłym charakterze panią, posiadającą niezależne mieszkanie, bezdzietną, pozna w celu towarzysko - matrymonialnym, solidny, przystojny, niezależny fachowiec w średnim wieku. Zgłoszenie z adresem proszę uprzejmie skierować do Adm. Gońca sub: „Przystań życia". 201

POLKA inteligentna, samotna niezależna materialnie, wiek średni, pozna pana 35—45 lat o tych samych danych — cel matrymonialny. Zgłoszenia tylko poważne do Adm. „Gońca" pod „Cel życia" (231)

WESOŁA żeńska trójka (lat 18, 19, 20) w celu przyjemnego spędzenia czasu, pragnie poznać miłych, wesołych panów do lat 30. Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Młodość musi się wyszumieć". (222)

Lekarze

Dr. Med. KAZIMIERZ BIELIŃSKI
Choroby skórne i weneryczne Žygimantų (Zygmuntowska) 12 m 14. Przyjmuje od godz. 8—9 i od 13—17.

Dr. med. LEON BUTKIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Ordynuje od godz. 1 do 3 po poł. Wilno, Jogailos (Jagiellońska) 7—9.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Sv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. LUCYNA GROBICKA
choroby wewnętrzne. Przyjm. od g. 9—11 i od 4—5 pop. Wilno, Juozapavičiaus (Pióromont) Nr. 11 — 6.

Dr. HERMANOWICZ
Choroby wewnętrzne. Przyjmuje od 11—12 i 16—17. Giedraičių (Chocimska) 13. (112)

Dr. EDMUND KUNCEWICZ
b. asystent Kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg. (z. Portowy) 3—4. Przyjmuje od g. 9—10 i 15 — 16.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT
Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20 Pilies (Zamkowa) 15 m 2.

Dr. T. KUNICKI
Choroby wewnetrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus Wileńska 6—6.

Dr. MARIA LIPIŃSKA
Choroby dzieci. Konarskio 27-a—6. Przyjmuje od 11—12 i od 16—17.

Dr. KAZIMIERZ LEJMAN
b. st. asystent Kliniki Dermat. U. S. B. Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 29 Przyjmuje od g. 8—9 rano i 2—6 po południu.

Doktór HALINA MURAWSKA
Choroby kobiece i położnictwo. Przyjmuje chorych kasowych i prywatnych codziennie od 11 — 1 i od 17 — 19. Domininkonų (Dominikańska) 11 m. 1.

✝
Marian Baehr
zmarł w Warszawie dn 9.XII 43 r
Nabożeństwo Żałobne odbędzie się dnia 10 I-44 r. o godz 8-ej w kościele św. Jakuba.
O czym zawiadamia
Bratanek.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
STANISŁAWA DOWEJKI
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 1[illegible].I-44 r. w kościele św. Katarzyny o godz. 9 rano
O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim żalu
Żona i Dzieci.

W szóstą rocznicę śmierci
ś. † p.
Jerzego Kowalczuka
Nabożeństwo za spokój Jego duszy odbędzie się we wtorek dnia 11 stycznia b r, o godz 9 rano w kościele św. Katarzyny, na które zapraszają Krewnych i Znajomych
Rodzice i Siostra.

Dr. Med. W. MORAWSKI
b. st. asystent kliniki U. S. B., choroby skóry, weneryczne, płciowe. Przyjmuje kasowych i prywatnych Šv. Mykolo (Św. Michalski) 6 m. 1. Od g. 9—13 i 16—18.

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC
Pylimo (Zawalna) 22—3. Od g. 15—17.

DR. R. ORŁOWSKI
choroby serca i przewodu pokarmowego. 7—11 rano i 3—7 pp. Gedimino (Mickiewicza) 39—4.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g. 11 — 13 i 15 — 17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER
Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od godz 12—15, wtorki, czwartki, soboty od g. 12—18.

Dr. ALEKSANDER RUTKOWSKI
Choroby nerwowe i wewnętrzne od g. 11 do 3 pp Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

Dr. K. SOKOŁOWSKI
Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g. 8 do 12 i od g. 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d. Wileńska) 30 m. 14.

Dr Z. ŚWIEŻYŃSKI
b. asystent kliniki USB. Choroby wewnętrzne. Wznowił przyjęcia chorych w g. od 15 do 16.30 ul. Św. Jakóba 16-5.

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA
Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Dr. T. WITORTOWA
Choroby wewnętrzne. Przyjmuje chorych oprócz dni świątecznych od g 16—18 przy ul. Wiwulskiego 31—1.

Dr. W. WOŁODŹKO
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w godz. 8—11 i 15 — 18. Wallstr (Zawalna) 22.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA
Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

ZOFIA GRONEROWA
przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6.

J. KORCHOWA
Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1.

ST. KULESZANKA
Zastrzyki (dożylne) bańki cięte i zwykłe, porody. Zamówienia na dom od 8 r. do 7 pp. Gedimino (Mickiewicza) 39—4.

MARIA LAKNEROWA
przyjmuje od godz 8 rano do 7 wiecz Jasinskio (d Jasińskiego) 7—5.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA
Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA
Pilies (d. Zamkowa) 26—6.

WIŁŁOWICZ HELENA
Przyjmuje porody Robi zastrzyki. stawia bańki zwykłe i cięte Ostrobramska 25—9

Adres Redakcji i Administracji: ul Gedimino 11-a (I piętro) Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13, Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99 Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str 12 fen., nandlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 80 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".